

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:
 Dziś: Flawiana Męcz.
 Jutro: Konrada pust.
 Pojutrze: Nicefora.

Grecko-katolickie:
 Wukoła.
 Parfienya.
 N. Miasopust.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły, słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i gładzce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 10 m.
 Zachód „ o 5 „ 20 „
 Barometr 772. Pogoda.

Od Administracji.

Wszedłszy w umowę z zakładem artystyczno-fotograficznym W. E. Trzemeskiego we Lwowie, uzyskali dla Szan. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego znaczne obniżenie cen ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „POTOP“, które w 5 serjach, a 20 kartonach wyszły wykonane fotodrukiem z oryginalnych kartonów pierwszorzędnych artystów, jak: Piotr Stachiewicz, Czesław Jankowski, Zygmunt i Tadeusz Ajdukiewicz, Szerner i t. d.

Ceny ustanawia się dla Sz. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego:

Za format duży:

Serja	I.	3	złr. — ct.	zamiast	4	złr. — ct.
„	II.	2	„ 65 „	„	3	„ 50 „
„	III.	2	„ 65 „	„	3	„ 50 „
„	IV.	2	„ 65 „	„	3	„ 50 „
„	V.	2	„ 25 „	„	3	„ — „

Za format mały:

Serja	I.	2	złr. 25 ct.	zamiast	3	złr. — ct.
„	II.	1	„ 50 „	„	2	„ — „
„	III.	1	„ 50 „	„	2	„ — „
„	IV.	1	„ 50 „	„	2	„ — „
„	V.	0	„ 75 „	„	1	„ — „

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 13 złr. 20 ct., zamiast 17 złr. 50 ct.; format mały kosztować będzie 7 złr. 50 ct., zamiast 10 złr.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, pod adresem Administracji Kurjera Lwowskiego (Akadem 1. 3).

Serja pierwsza wyszła już i przygotowaną jest do rozesłania zamiejscowym jak również do odebrania w Administracji dla miejscowych abonentów ilustracji do powieści „Potop“.

Ciężkie ofiary.

Stan zbrojnego pokoju, ciężkie na ludy Europy nakłada ofiary.

Jeżeli jedno mocarstwo podwyższa swoją siłę zbrojną, w lot czyni to samo drugie i trzecie, bo zaś mocarstwo, z uwagą śledzi czy zbrojenia drugiego i trzeciego nie przewyższyły własnych jego zbrojeń, żeby w danym razie na nowo rozpocząć. W ten sposób z roku na rok siła zbrojna państw europejskich wzrasta, finanse się pogarszają, a ludność coraz to nowe ponosić musi ciężary. Kiedy wprowadzano ustawę o pospolitem ruszeniu, jako główną zaletę tej nowej instytucji militarnej, podnieo okoliczność, że w czasie pokoju nie ono wykonywało. Ledwie jednak ukazały się przepisy strony austrjackiej zażądano dwanaście, że strony węgierskiej siedm i pół miliona na umundurowanie i uzbrojenie bataljonów przeznaczonych do wymarszu. Węgrzy jak zawsze, tak i w tym wypadku umieli umniejszyć ciężar spadający na ich państwo monarchji, a interpelacja posła Sturma i wszystkich zarzutów najcięższym jest ten, że podczas kiedy instrukcja austrjacka zezwala na podwołanie do uzupełnienia armji pospolitaków, aż do 37 roku życia, według węgierskiej ustawy po-

ciągać można do tego rodzaju służby, tylko pierwsze dwie klasy wieku.

Nadto przepisuje instrukcja węgierska umundurowanie całego pospolitego ruszenia, podczas kiedy austrjacka przypuszcza ewentualność, że pospolity, a nawet bataljony pospolitaków przeznaczone do wymarszu, obejdą się tylko przepaską na ramieniu, — przez co ochrona prawa międzynarodowego stanie się dla nich wątpliwą.

Wprawdzie żądany obecnie kredyt przeważnie przeznaczony jest na umundurowanie, ale 19 i pół miliona, wystarczy zaledwie na 350.000 ludzi.

Oprócz powyższej kwoty, delegacjom przedłożony będzie do uchwalenia, dodatkowy kredyt na cele armji w kwocie 25 milionów i drugie tyle na wypadek grożącego niebezpieczeństwa, razem więc Austro-Węgry na uzbrojenie wydadzą dodatkowo około 70 milionów.

Jesteśmy przekonani, że tak rada państwa jak i delegacje bez szemrania uchwalą żądane kredyty i dalecy jesteśmy od tego, ażebyśmy ich za to ganić mieli.

Interes monarchji zgadza się z interesem ludów, siła monarchji austro-węgierskiej jest dla nas jedyną gwarancją przeciw aspiracjom naszych nieprzyjaciół, a jeżeli czego pragniemy, to chyba tylko tego, żeby polityka naszej monarchji odpowiadała jej sile zbrojnej.

W tem przypuszczeniu zgodzą się mieszkańcy Galicji na najcięższe nawet ofiary.

Z Koła polskiego.

Od sekretarjatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu, otrzymaliśmy pismo następujące:

Na jednym z ostatnich posiedzeń p. Czerkawski wniósł następującą sprawę na głę: Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej poseł czeski Zeithammer, będący sprawozdawcą tej komisji co do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, obejmującego wydatki na regulację rzek, przedłożył, iż rząd, zważając na teraźniejszy stan finansów i różne wielkie, a nagłe wydatki, zamierza sprawę powszechnej regulacji rzek odroczyć na czas nieograniczony, przeto sprawozdawca ten sądził, że z tem zgodzić się trzeba.

Komisja na wniosek Czerkawskiego, odroczyła powzięcie uchwały w tej sprawie, chcąc wysłuchać wprzód ministra spraw wewnętrznych, którego zaprosić postanowiła, zaś p. Czerkawski zapowiedział w komisji rezolucję następującej treści: „Powołując się na projekt regulacji rzek, przedłożony przez rząd przy preliminarzu wydatków na r. 1884, wzywa się ck. rząd, aby roboty około regulacji rzek w ten sposób przyspieszył, iżby przynajmniej wykonane były w okresie czasu zakreślonym w tym projekcie, i aby w razie potrzeby przedsięwziął w tym celu nadzwyczajną operację kredytową.“

Rozwinęły się rozprawy, w których zabierali głos pp.: Starzyński, Lewicki, Gniewosz, Madejski, Abrahamowicz, Czartoryski.

Wśród tej dyskusji, poseł Madejski przedłożył wniosek: „Koło przyjmując do wiadomości sprawozdanie członków komisji budżetowej o stanie sprawy regulacji rzek, zostawia tymże członkom swobodę działania, ale w duchu uchwał sejmowych, powziętych co do tej sprawy.“

Zaś p. Czartoryski wniósł: iżby polscy członkowie komisji budżetowej porozumieli się z

ministrem spraw wewnętrznych, iżby jego oświadczenie w komisji nie przesądzało sprawy o regulacji rzek.

P. Chrzanowski przedstawił, że idzie tu o przesądzenie sprawy, do której kraj i jego Re-prezentacja wielką słusznie przykładą wagę; zapowiedziana przez p. Czerkawskiego, rezolucja nie zaspokaja go, bo rezolucja ta powołuje się tylko na projekt przedłożony przez rząd w 1883 przy projekcie na r. 1884, który obejmował regulację małych stosunkowo części biegu rzek uznanych za spławne, a nie powołuje się na projekt całkowitej regulacji wszystkich rzek w Galicji przedłożony Radzie państwa przez rząd w 1885 r., a ułożony w następstwie uchwał sejmu galicyjskiego.

Użytecznym sądzi wniosek p. Czartoryskiego; jednak gdyby minister oświadczył, iż rząd porzuca projekt zupełnej regulacji rzek, wówczas powinni posłowie polscy przeciw temu się zastrzedz, obstając przy uchwałach sejmu, jak to żąda wniosek p. Madejskiego; zaś w rezolucji, proponowanej przez p. Czerkawskiego należy przynajmniej opuścić powołania się tylko na projekt z 1884 r.

Przemawiali w uzasadnieniu swych wniosków pp.: Czartoryski i Czerkawski, który zgodził się, aby w projektowanej przez niego rezolucji opuścić powołanie się na projekt z roku 1884.

Przystąpiono do głosowania: Przyjęto wniosek p. Czartoryskiego; odrzucono wniosek p. Madejskiego 17 głosami przeciw 16-tu; zaś uchwalono rezolucję, proponowaną przez p. Czartoryskiego *salva reductione*.

P. Popowski żądał wyjaśnienia, jak prezydium Izby poselskiej przedstawiło rządowi uchwałę Izby co do kandydatów na członka Trybunału państwowego (Reichsgerichtshof); Dr. Zyblikiewicz otrzymał 169 głosów, ale w pierwszym miejscu, Dr. Stojalowski 170, ale w drugim miejscu.

Przewodniczący p. Jaworski odpowiada, że jeszcze nie zasiągnął dostatecznych wyjaśnień, jak ta sprawa przedstawiona.

Następnie przewodniczący p. Jaworski podał pod obrady sprawę będące na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby poselskiej. Pierwszym przedmiotem jest wybór kandydata na członka do Trybunału stanu (Staatsgerichtshof) w miejsce pana Schenka, który mianowany członkiem Izby panów, złożył mandat do tego Trybunału; a ponieważ pan Schenk był z Galicji, przeto posłowie polscy wybierają kandydata i Koło wybrało pana Ignacego Zborowskiego, prezesa sądu wyższego krajowego w Krakowie 20 głosami przeciw 16, które otrzymał pan Jakób Simonowicz, prezes sądu wyższego krajowego we Lwowie.

Burzliwe posiedzenie.

W Sejmie węgierskim odbyło się 15go b. m. posiedzenie tak burzliwe i pełne skandalu, jakie tylko w Węgrzech zdarzyć się może. Na porządku dziennym był budżet ministerstwa oświaty, a dyskusja ciągnęła się ospale i powolnie. Nikt nie przypuszczał, że wydarzyć się może scena, jakiej nawet węgierski parlament nie pamięta. Antisemita Franciszek Komlossy, ksiądz katolicki i były profesor teologii, krytykował postępowanie ministra Trefort i użył — według zapisków stenograficznych następującego zarzutu:

„Pan minister twierdzi, że duchowni niczego nie robią za darmo. Niechby pan minister przy mianowa-



nie przemocy. I cóż to innego, jeśli nie szczenie jednej narodowości na drugą, jeśli nie burzenie spokoju wewnętrznego życia ludów w sąsiednim państwie!

A tenże sam *Dniownik* jednocześnie pisze ody pochwalne dla diejteli na Unji i nie wiem już skąd nie dobiega przykładów, mających dowodzić wdzięczności nieszczęśliwych Unitów dla rządu. W istocie zaś dzieje się na Unji bardzo źle. Konsekwentne prześladowanie w drobnych nawet objawach widac na całej linii. Miejscami carzykowie aż do śmieszności pastwią się nad biednym ludem, który nie chce prawostawia.

Trudno tu przywozić wszystko, co słyszy się o samowoli urzędów policyjnych na Unji ale wskazać choć parę. Sami osądźcie, do jakiego stopnia zdemoralizowano pojęcie słuszności wśród władzy w stosunku do ludności.

Pewien Unita ze wsi Derewiczna w jesieni r. z. narobił świec woskowych z wosku, który miał z własnych ulów. W ten sposób chciał zużytkować wosk, bo obliczył, że lepszy zysk mić będzie ze sprzedaży świec, niż z wosku. Policja przewąchała co innego. Ponieważ w kościele katolickim używane są świece woskowe, a chłop zrobił mianowicie z wosku świece, zatem widocznie, że zrobił takowe na ofiarę dla kościoła! Poszedł donos do naczelnika powiatu radzyńskiego, a ten wydał decyzję, aby biedny chłop zapłacił pięćdziesiąt rubli kary. Za co zapytacie? Za to, że miał ule i chciał zrobić z nich użytek. Oto popieranie przemysłu domowego.

Weszło już w zwyczaj, że ksiądz, który wysłucha spowiedzi Unite, płaci 50 rubli kary bez żadnych objaśnień. Jeśli zważymy, że ksiądz nie może znać wszystkich parafian, a Unici często biorą od katolików książeczki legitymacyjne i pod nazwiskiem tych ostatnich spowiadają się, to zrozumniemy jak wielka i ta samowola. Już nawet i nie warto osądzać nędznego postanowienia czynowników, że każdy musi się przed konfesjonalem legitymować policyjnymi dowodami!

A oto znów inny przykład. Proboszcz parafji K. jest człowiekiem bardzo ostrożnym i istotnie skrupulatnie przestrzega przepisów policyjnych, aby nie mieć zajść z władzami. Tak np. przy przyjmowaniu pieniędzy namszą żalobną, wypytuje troskliwie za kogo msza ma być odprawiana — a za niekatolików wcale mszy nie odprawia. Nadto wymaga od dających na mszę przyrzeczenia, że żaden Unita w kościele nie będzie. Przyrzeczenie wykonano: żadnego Unity na mszy w kościele nie było. Ale włościanie mają zwyczaj czcić zmarłych stypą i policja o tem wie. Otóż strażnik uważa, z której wsi parafianie są w kościele na owej mszy i wieczorem biegnie do owej wsi, aby zbadać, u kogo mianowicie stypa się odbywa. Jeżeli wypadnie stypa u Unity, to już dostateczny powód, aby ksiądz był karany: ponieważ stypa była u Unity, więc..

Jakoż przewiesił karabin na plecach i wyszedł.

Ale ostatnie podpory komuny nie znajdowały się już na wyżynie, na odsłoniętym terenie, gdzie spoczywał Eugenjusz. Wyobrażał sobie Jakób, że kula musi położyć go trupem na grobie syna. Ale nie łatwo było tam się dostać. Granaty z hukiem i świstem spadały i zagłębiały się w groby. Za pomnikami ukrywali się jeszcze nieliczni gwardziści narodowi, strzelając do żołnierzy, których czerwone spodnie widać już było całkiem wyraźnie. Damour przybył w sam czas jeszcze... aby dostać do niewoli. Siedmiesięciu trzech jego towarzyszy rozstrzelano na miejscu. On sam uszedł prawie cudem podobnej śmierci. Ponieważ żona umyła mu ręce i ponieważ jeszcze nie strzelał, darowano mu życie. Wiadomość tę przyjął obojętnie, bo pod wpływem tylu gwałtownych ciocięgo czasu, stracił biedak prawie zupełnie władzę myślenia. Także z dni późniejszych pozostała mu tylko niejasna świadomość ciężkiej niedoli, pamięć długich nocy spędzonych wśród ciemności w zamkniętym miejscu, uciążliwych marszów wśród upałów, a w końcu wspomnienie wrzawy, strzałów i gapiącej się gawiedzi, przez której szeregi przechodził.

Kiedy otrząsnął się z tego ogłupienia, był więźniem w Wersalu.

Felicja odwiedziła go blada, lecz spokojna. Cała rozmowa ich skończyła się na tem, że opowiedziała mężowi, iż Ludwice jest lepiej. Potem w milczeniu siedzieli obok siebie, nie mogąc zdobyć się ani na jedno słowo. Dopiero na odchodnym, dla dodania Jakóbowi odwagi, oznajmiła mu

i msza była zakupiona za Unite, a ksiądz o tem wiedział. I dalejże wyciągać karę pieniężną od biednego księdza.

Położenie obywateli ziemskich na Unji jest ciężkie z powodu tej niecnej polityki, która na zachodzie z trudnością za prawdziwą jest uważana. Służba folwarczna składa się z b. Unitów i katolików; stąd nie cała obchodzi święta jednego dnia. Jest to bardzo nie wygodne w gospodarstwie. Jeżeli jednak Unita świętuje wraz z katolikami — obywatel płaci za to karę; tak samo jeśli w dzień świąteczny prawosławny Unita pracuje wraz z całą służbą — obywatel płaci karę 50 rs. W tych różnych szczegółach wyrobiły się już zwyczaje policyjnych pojęć. Brak jeszcze tylko osobnego kodeksu kar dla Unji!

Jeśli Unita został pogrzebany na cmentarzu katolickim, policja nakłada kary na wszystkich, co się do grzebania przyczynili czemkolwiek; płaci więc składnik drzewa, co dał drzewo na trumnę; stolarz, co trumnę zrobił; sąsiad, co pomógł zwłoki wynieść; wreszcie ten, co wiedział o pogrzebie, lecz nie zrobił o tem donosu policji.

Obecnie opornych, tj. nie chodzących do cerkwi Unitów mają wysyłać na osiedlanie w stepy gubernji orenburskiej. Majątki się szacują i kupują dla kolonistów, sprowadzonych ze stepów. Szacunkowa komisja składa się z popa, starosty cerkiewnego, djaka i sołtysa prawosławnego. Takie też to bywa oszacowanie, jaki personal. A apelacji od ich oszacowania nie ma żadnej.

Dla tych to biednych Unitów, którym każą się nazywać ruskimi, rząd wciąż nowe cerkwie stawia. W jednej tylko gubernji lubelskiej znajduje się obecnie już 240 cerkwi prawosławnych. Z liczby tej przypada na miasta: Chełm 6, Lublin 4, Hrubieszów 3, Zamość i Szczebrzeszyn po 2, Biłgoraj, Dubienka, Krasnostaw, Tomaszów i Janów po 1. W powiatach zaś znajduje się: w chełmskim 41, w hrubieszowskim 59, tomaszowskim 65, biłgorajskim 19, zamojskim 20, krasnostawskim 9, janowskim 2, puławskim 4 i lubartowskim 1. I to wszystko dla zbawienia dusz tego „czysto rosyjskiego kraju“!

Dniownik jest apostołem w tym kierunku. Raduje się on, ile razy jaki stupaika napisze mu korespondencją z Unji, że Unici są już zupełnie „ruskije ludi“. I dodaje jeszcze komentarz, że to nie tak, jak w Galicji, gdzie Rusini są prześladowani. Jakże to wszystko obmierzić!

P o w a g a.

Na baliku przyjacielskim w jednym ze znajomych mi domów zaszło niedawno zabawne zdarzenie. Pomimo licznie zebranej „kawalerji“, nie można było zformować mazara dla braku tancerzy. Młodzież siedziała wyszywniona, zdala od dam i z zadowoleniem pra-

Felicja, iż sprawą jego zajmują się poczciwi ludzie i że prawdopodobnie będzie on wkrótce przeniesiony w lepsze miejsce.

Na to on zapytał:

— A cóż porabia Berru?

— O — odparła nieszczęśliwa kobieta — jemu nie stanie się nic złego, gdyż na trzy dni przed wejściem wojsk naszych do Paryża umknął, gdzie pieprz rośnie.

W cztery tygodnie później odpłynął Damour do Nowej Kaledonii. Skazano go na prostą deportację.

Nie mogąc się poszczycić żadnym stopniem komunardów, byłby niezawodnie wyszedł z całej sprawy zupełnie wolny, gdyby nie to, że z widoczną zuchwałością zeznał, jako od pierwszej chwili zawiązania się komuny należał do armji. Żegnając Felicję zakończył krótką rozmowę następującymi słowy:

— Ja powrócę! Oczekuj mnie razem z Ludwiką.

I te właśnie słowa przypominał sobie Damour najlepiej z wszystkiego, co z nim zaszło w owej nieszczęsnej epoce. Przypominał je sobie doskonale, patrząc w posępnym zamyśleniu na morze. Nieraz w takiej zadumie noc go zaskoczyła. W dali widział jasny punkt, który daleko, daleko siał złotą nitkę i przy jej pomocy przerzynał ciemność fal. Na jego widok czuł Damour nieraz jak gdyby chętkę podbiegnięcia do tego punktu wierzchem fal wzburzonych; wszak przyrzekł, że powróci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wdziwem wymykała się od chwili do chwili do gabinetu gospodarza domu na papierosa i swobodną pogawędkę. Gdy zapytano jednego dla czego nie tańczy, odpowiedział: tańczyć nie umiem... Drugi rzekł: tańczyć zapomniałem... Trzeci (trzydziestoletni): za stary już jestem do tańca... A czwarty, piąty, szósty i reszta powtarzali, jakby na umówione hasło: nie tańczymy z zasady...

Z zasady? I jakaż to ta zasada, jeśli spytać wolno?

— Uważamy taniec za rzecz niedorzeczną.

Jednak ojcowie panów tańczyli; tańczyli także dziadowie i pradziadowie...

— Prawda; my wszakże jesteśmy od nich... poważniejsi.

I dyskusja zamknęła się na tym, uroczyście wygłoszonym argumencie, który wszakże nie trafił do przekonania ani zadąsanym paniom, podobnym do róż, okwitającym na krzaku, ani też mnie, który ich smutków byłem rówieśnikiem. Tak więc, młodzież nasza spoważniała; i z powagi swojej czyni sztandar, ostentacyjnie przed światem rozwieszany... Jestże powaga ta usprawiedliwioną? Jestże ona objawem naturalnym? Jestże zapowiedzią dobrych rezultatów? Młodzież nazywa się i okazuje poważną, dając tem do zrozumienia, że myśli jej zaprzatają rzeczy wyższe nad zabawę: nanka, praca, dążenie do zdobycia chleba i stanowiska. Otwarcie wyznam, iż nie pojmuję: dla czego to wszystko nie miało by łączyć się zgodnie z przywilejami, nadanymi przez naturę „wiosnie życia“, a mianowicie z niefrasobliwością, zapalem, śmiechem i pustotą?...

Ach! wszyscy od pewnego czasu chornjemy na powagę kwaków angielskich i średniowiecznych „magistrów“; na powagę, która aż nazbyt często uroczyście nasadzoną biretem pokrywa trywialnie wystające uszy...

Ośmnastoletni *discipulus*, dlatego, że czyta Spencera lub w kantorze studjuje buchalterję, poczytywałby za ujmę swojej godności kręcić się walcowym rytmem, lub wybijać rzeźkie hołupce w kółku ludzi porwanych niewinnym obłędem zabawy; a zapomina o tem, że nieraz najwięksi geniusze świata, „schowawszy nimbus do kieszeni“, bratali się z najzwyczajszymi śmiertelnikami, smucąc się ich smutkiem i ciesząc ich uciechą...

Czyż tradycja nie przekazała nam obrazu Goethego, ślizgającego się w futrzanej szubie matki swojej na stawie wejmarskim? czyż Słowacki nie wytańcował mazarów i krakowiaków w wesolym saloniuku nad jeziorem geneńskim? Gładstone grywający w kręgle, a Grévy w bilard, zaani są światu całemu, a Kościuszko czyż uważał za rzecz ubliżającą swojej powadze wyrzucić i kleić drobne cacka z drzewa i kości słoniowej? Pod werandą paryskiej „Café riche“ widziałem raz jowialnie wyglądającego tłuściocha, który zabawił się bombardowaniem galkami z chleba swojego *vis a vis*... Objasniono mnie, że to — Ernest Renan. Mógłbym przykłady mnożyć do nieskończoności. Kochanowski nie tylko pisywał ale i popełniał „fraszki“; ozdobieni mitrami biskupiami Naruszewicz i Krasicki płatali studenckie figle swoim rówieśnym, a nawet Jowisz naszego piśmienniczego Olimpu, Mickiewicz, już jako twórca „Konrada Wallenroda“ i pierwszej części „Dziadów“, trzpiotał się, jak dzieciak, z młodemi panienkami.

Czyżby młodzież nasza wzięła sobie za zadanie: przewyższyć wszystkich swoich posagowych męzów przedwczesnemi zmarszczkami na czole i duszy?

Grozi jej z tej strony niebezpieczeństwo, którego na razie nie spostrzega...

Zdarzało mi się spotykać w życiu starców szalejących, którzy byli nieszczęściem samych siebie i rodzin swoich. Ile razy zadałem sobie pracę zbadania przeszłości takich zakwitających pod śniegierz badyłów, objaśniono mnie, iż w młodości, tej naturalnej porze kwitnienia, byli oni wszyscy surowymi i poważnymi starcami!

(Kur. Warsz.)

KRONIKA.

Na rzecz młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie i we Lwowie, zapisał zmarły d. 14. września z. r. pod Paryżem Stanisław Olszański kilkadziesiąt tysięcy franków w rozmaitych papierach. Dyspozycję zapisem przeznaczonym dla Lwowa przeznaczył pp. Erazmowi Malinowskiemu i Bronisławowi Radziszewskiemu. Słychać jednak, że rodzina chce obalić testament.

† Alfred Hausner, szef firmy bankierskiej w Brodach, b. poseł tamtejszej Izby handlowej, zmarł tam wczoraj nagle przed południem.

Kradzież z przeszkodami. Przedczoraj po południu skradziono słudze Julii Bihun z wozu kuferek z rzeczami wartości 30 zlr. Po chwili napotkano na placu św. Jura, trzech rzeźmieszków, zajętych poszu-

kiwaniem obok nich leżącego rozbitego kufra. Zaskoczeni przy tej operacji, rozpięchli się oni i zdołano tylko jednego z nich, osławionego złodzieja Waleryana Czernichowskiego przytrzymać w ucieczce. Później zaś przychwycono koło stawu na Wulce znanych złodziei Michała Juszczyzna i Józefa Stanisławskiego a to na kradzieży surduta zimowego pozostawionego na lodzie przez p. F. podczas ślizgania się, a gdy ich sprowadzono do policji, znaleziono przy nich część rzeczy, z wyjątkiem kufra pochodzących i poznano w nich owych dwóch towarzyszy aresztowanego Czernichowskiego.

Ś. p. Jan Wieczyński, zmarły onegdaj we Lwowie należał przez długi szereg lat do tej plejady mieszczaństwa lwowskiego, która sercem i majątkiem górowała w stolicy. Był on rówieśnikiem ś. p. Kaspra Boczkowskiego i Chylińskiego, a starszym kolegą Bałutowskiego. Żadna sprawa publiczna, lokalna czy narodowa nie obeszła się bez czynnego udziału tych obywateli. Rzemiosłem, pocziwie prowadzonym dorobił się Wieczyński znacznego majątku. Oprócz bowiem kamienia we Lwowie, posiadał do niedawna piękne dobra Bortniki w powiecie rohatyńskim. Słynął z gościnności. A piastując przez długie lata godność radnego miasta Lwowa, zajmował w reprezentacji jego wpływe stanowisko pierwszego delegata, dopóki mu zdrowie starczyło. Wszystkie pozytywne Stowarzyszenia zaliczały go do rzędu swoich założycieli lub członków. Nigdy też nie usuwał się od popierania celów publicznych. Legatów nie pozostawił nieboszczyk żadnych, albowiem testamentem z roku 1872 całe mienie przekazał swej małżonce. Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 3:ej po południu z ulicy Garncarskiej.

Wydział tyżwiarski w odpowiedzi na zażalenie, umieszczone w *Kurjerze* z dnia 16. lutego, pod napisem „ze ślizgawki“, uprasza poszkodowanego, by raczył wskazać, gdzie ma mu być odesłana kwota, na której ukrócenie żali się, i by zechciał zarazem przyjąć zapewnienie, że i po za drogą „sądu publiczności“ zarząd nasz zostaje zawsze na usługi interesowanych osób, i z uprzedzającą gotowością, ku zadowoleniu każdego, zwykł jest w krótkiej drodze zadość czynić słusznym żądaniom.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę 19. bm. wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8. wieczór. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4. po południu.

Na przedmieściu Janowskiem przy budowie baraków poniosło wczoraj zrana znaczne uszkodzenie 12 robotników wskutek runięcia belków.

Wydział oddziału lwowskiego Towarzystwa „Rodzina“ uchwalił na odbytem w dniu 15. bm. posiedzeniu, celem pomnożenia funduszu zapomogowego urzędu przedstawić w teatrze hr. Skarbka w pierwszych dniach marca. Przyjął 4 członków rzeczywistych i uchwalił wysłać dziękczynne listy do członków wspierających.

Na licytację wystawione są dobra Suffczyn w Krakowskim (Judy Goldberga), tudzież Wisznów i Woronów w pow. Barsztyńskim.

Dla nauczycieli ludowych. W Krakowie wakują posady kierownika, czterech nauczycieli starszych i jednego młodszego.

Syna poszukuje Ludwika Spaczyńska wdowa po gminnym pisarzu. Poszukiwany nazywa się Bronisław Spaczyński liczy lat 15. Znikł z domu w lipcu zeszłego roku, najprawdopodobniej aby ulżyć matce pozostałej w nędzy okropnej z sześciorgiem dzieci. Dobrzy ludzie przytuliли sieroty a matka pozostaje w obojętności u p. dyrektora szkoły rolniczo-przemysłowej w Horodence. Matka zanosi prośbę, aby donieść jej o losie syna, ktoby o nim cokolwiek wiedział.

Składki. Złożono w administracji naszego pisma: Dla Weteranów z roku 1831. Z przeniesienia 78.06. Zebrane na wieczorku 22. stycznia 1887 w „Gwieździe“ w Stanisławowie, przesłane przez p. S. Papierkowskiego 5 zł. Razem 83.06, po potrąceniu wyplaconych w dniu 31. stycznia 1887. na ręce p. Goldmana 74.66, pozostaje 8.40.

Dla listonosza W. Z przeniesienia ogłoszone poprzednio 27.70 Feliks i Kazimiera Zacharzewicze z Antonowa 7 zł. Maniecki z Nomojowy 1 zł. J. D. z Nowego Sącza 1 zł. M. z Barszczowic 1 zł. F. z pracy rąk żyjąc przesłał 1 zł. z gorącymi słowami przyjąć z pomocą ojca i jego dzieciom; gdyż w razie utraty służby skazanymi być mogą na nędzę. H. K. ze Lwowa 5 zł. Razem 43.70.

Podziękowanie. Stowarzyszenie szewców we Lwowie składa 5% list zastawny gal. Towarzystwa kredytowego Nr. 14890 Serja V nomia: wartości na Sto (100) zł. wraz z kuponami, z których pierwszy piąty dnia 30 czerwca 1887 z przeznaczeniem zasilecia żelaznego funduszu Zakładu kalek mieszczan św. Łazarza we Lwowie.

Za ten dar składa Prezydent miasta Stowarzyszeniu szewców imieniem rzeczonoego Zakładu uprzejme podziękowanie.

Towarzystwo weteranów. Na posiedzeniu wydziału Towarzystwa Weteranów wojskowych, odbytem dnia 16. bm. pod kierownictwem dożywotnego prezesa administracyjnego pana Michała Kolpi wybrani zostali do zarządu na r. 1887; zastępcą prezesa p. Michał Sembratowicz, sekretarzem p. Antoni Kunz, skarbnikiem p. Karol Horaczek, kontrolorem p. Aleksander Chodorowski, komisarzami lustracyjnymi pp. Jan Liowski i Ludwik Woźniakowski, a gospodarzem p. Konrad Gerlach.

W ogłoszeniu spisu nowych abonentów telefonów w Nr. 46 zaszła omyłka; powinno być Ostaszewski Franciszek inżynier a nie Stanisław.

Lwowski wydział pow. towarzystwa oficjalistów prywatnych zaprasza szanownych członków tegoż oddziału na walne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 20. lutego b. r. o godzinie 12. w południe w biurze towarzystwa przy ulicy Kopernika 1. 8.

Mianowania w c. k. armii. Major w stanie spoczynku, Oskar Mikocki, mianowany podpułkownikiem *ad honores* z uwolnieniem od taksy. Elew wojskowo-lekarski I klasy w rezerwie, dr. Herman Rittingstein przy szpitalu garnizowanym nr. 14 we Lwowie, mianowany starszym lekarzem w stanie czynnym c. k. armii.

Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego nadał stypendjum w kwocie 900 zł. fundacji ś. p. radcy stanu Walentego Szklarskiego, dr. Janowi Prusowi, asystentowi kliniki lekarskiej prof. Korczyńskiego, dla odbycia podróży za granicę w celach naukowych. Dr. Prus wyjechał w tych dniach do Paryża.

Z Tarnopola otrzymaliśmy pismo następujące: „Odnosnie do podanej w „Kurjerze lwowskim“ Nr. 41 z dnia 10 lutego br. wiadomości, jakoby w Tarnopolskiej kasie miejskiej w skutek kradzieży brakowało 500 złr. konstatuję z urzędu, że wedle przeprowadzonego dnia 12. bm. skontrum teje kasy, gminie nie nie brakuje. Dr. *Leon Koźmiński*, burmistrz miasta.

† **Antoni Anteki**, doktor medycyny, człowiek bardzo zacny, prawdziwy dobrodziej ubogich, zmarł w Warszawie. Uniwersytet kończył w Krakowie. R. i. p.

Teatr w Lublanie zgorzał wczoraj do szczytu. Nikt z ludzi nie utracił życia. Niedocieczono przyczyny pożaru.

Niebezpieczny szaleniec. W warszawskim sądzie zaszła scena, która na obecnych wywarła niemiłe wrażenie. Do sali sądowej wprowadzono Dobjasza, sądownego niedawno za zamordowanie intendenta szpitala Dzieciątka Jezus, Reinsteina, dla odczytania mu wyroku w ostatecznej formie. Zaledwie go umieszczono na ławie oskarżonych, kiedy Dobjasz szybkim ruchem rzucił z siebie kożuszek i krawat, i trzymając w jednej ręce książkę, a w drugiej nóż, zaczął odgrażać się, że ktokolwiek do niego przystąpi, tego nożem ugodzi. Scena ta niespodziewana zupełnie spowodowała chwilowy popłoch. Prezydujący w sądzie wezwał obecnego przypadkiem w sali, powołanego w charakterze świadka w innej sprawie starszego rewierowego VIII. cyrkulu, Majkowskiego, aby jako organ policyjny, Dobjasza rozbroił lub skłonił do oddania noża. Kiedy perswazje nie odnosiły skutku, Majkowski wezwawszy kilku żołnierzy z pobliskiego odwachu, z ich pomocą Dobjaszowi broń odebrał. Pomimo że szaleniecowi zarzucono na głowę płaszcz żołnierski, zdołał on jednak zadać nożem ranę w rękę jednemu z żandarmów i Majkowskiego też lekko zadrasnął w palec. Rozbrojonego Dobjasza związano i tak odwieziono do więzienia.

Redakcja „Graphic“ świeżo nadesłała sześciu warszawskim artystom-ryownikom zaproszenie do stałego współpracownictwa. Tygodnik ten żąda częstego nadsyłania typów ludowych oraz ilustracji ważniejszych wydarzeń.

Wielka katastrofa. Wczoraj o godzinie 11 przed południem zawalił się jeden z nowo stawianych baraków na Janowskiem, wskutek czego 8 ludzi zostało ciężko, a 8 lekko skaleczonych. Katastrofa nastąpiła dlatego, ponieważ do wiązania sufitowego użyto za nadto cienkiego drzewa. W znacznej części winną jest temu nowa ustawa budownicza, wykluczająca budynki wojskowe i rządowe od nadzoru miejskiego urzędu budowniczego. Przedsiębiorcą tej budowy jest inżynier cywilny p. Chołoniewski, a jego poddzierżawcą p. M. Fischer, handlarz drzewa.

„Jarmark w Kołomyi“, bal „Koła literacko-artystycznego“, zgromadził wczoraj w sali kasyna miejskiego znaczny zastęp uczestników. Mówimy jedynie znaczny, gdyż poprzednie bale przez Koło urządzone, przyzwyczały nas do tłoku. Sądźmy jednak, że kasa

Koła nic na tem nie ucierpiała i tylko niemożność lub oszczędność stanęły na przeszkodzie zupełnemu natłoczeniu sali. Najlepszym tego dowodem jest bilet naszego sprawozdawcy, noszący l. 500.

Sala kasynowa, tak dobrze nadająca się do perspektywicznego udekorowania, przedstawiała się wczoraj rzeczywiście czarująco. Zwłaszcza ze schodków prowadzących do jadalni, ludzcy i barwny przedstawiał się widok. Na tle górskiego krajobrazu, wśród rozrzuconych chat huculskich, przewijały się uroczyste mieszkanckie tych okolic, w towarzystwie dziarskich huculów. I jakkolwiek tych ostatnich zaledwie kilku zacyty się było można, brak ich zastępował liczny zastęp fraków, który na rynku kołomyjskim z pewnością niezbyt świetnie by wyglądał, tu jednak był „znaczną koniecznością“.

Jednakże ta „znacząca konieczność“ nieszczególnie wywiązywała się z swego zadania. Biedne huculki, krakowianki, półkrakowianki, półhuculki, krakowianki huculki i t. d. z tęsknotą i spokojem przypatrywały się z rzadka przemyskającym parom, gdy z czarnego koła fraków tylko czasem wymykał się jakiś rycearz i to częściej do bufetu niż do danserki.

Lecz rzucmy na to zasłonę i stańmy jedynie na stanowisku prawodawcy. Bal w każdym razie udał się świetnie. Do pierwszego kadryla stanęło z górą par 70. Panie przeważnie w kostjumach tworzyły czarowiany wianek, który pod kierownictwem p. Abrahamowicza związał się i rozwijał w barwne kregi. Palmy pierwszeństwa nie oddano tym razem jednak żadnej z uczestniczek, mimo że każde kółko miało swoją królową, gdyż wybór był zbyt trudny a nawet wśród tak dobranego „jarmarku“ wręcz niemożliwy.

U o śp. Alfredzie Hausnerze otrzymujemy następujące szczegóły:

Ś. p. Alfred Hausner, pochodził z rodziny niemieckiej. Ojciec jego przed przeszło 100 laty, założył w Brodach dom bankierski pod firmą Hausner & Violand. Ś. p. Alfred prowadził dom ten do śmierci i sądzimy że nie dotknęli nikogo, twierdząc że firma Hausner & Violand miała reputację w kraju najrzetelniejszej. Nieboszczyk był kawalerem, a całą swoją miłość poświęcił na osobę młodszego brata Ottona. W życiu prywatnym ś. p. Alfred słynął z dobroczynności i uczynności. Zaszczętów nigdy nie pragnął a proponowane odrzucał Czytę jego pamięci!

† **Jan Kornecki**, kupiec i obywatel m. Krakowa, żołnierz polski z r. 1831 zmarł w 72 roku życia.

Korespondencja redakcji. P. L. L. we Lwowie. Śmiało, szanowny panie, przysłać zawsze wolno.

Raport policyjny. Skradziono: trzy srebrne łyżeczki, znaczony Z. B., wartości 9 złr.; futerko z czarnych krymskich baranków z takim samym kołnierzem i mankietami, jasnym suknem pokryte, wartości 25 złr.; pięć przedcieradeł, znaczonych C. H., i inną męską i damską bielizną, wartości 11 złr.

Zgubiono w teatrze portmonecik z kwotą 13 złr. z kartką zniżonej ceny jazdy koleją do Krakowa, na imię Jana Teplego i z loteryjną kartką.

Zapomniano w jakiejś dorożce onegdaj szal w żółte i zielone pasy, wartości 5 złr.

Pieska, ratlera z marką do l. 45, zabłąkanego poszukuje tegoż właścicieli pan M. T. pod l. 20, ulica Akademicka mieszkający.

Rada miasta Lwowa.

Przewodniczy dr. Gryziecki. Pan Świsterski wnosi interpelację następującą: Słychać że namiestnictwo targnęło się niejako na autonomję gminy, a to z okazji obsadzenia posad lekarzy miejskich. Miano więc zażądać miało namiestnictwo przedłożenia podań kandydatów na te posady. Zaniepokojony temi wieściami p. radny Świsterski zapytuje przezydum czy i ile jest w tem prawdy?

Przewodniczący dr. Gryziecki odpowiada: W statucie z roku 1870. nadano nam prawo stanowczego obsadzania posad urzędników, a więc i lekarzy miejskich. W tym samym roku jednak wyszła ustawa orzekająca że przy obsadzaniu wszystkich posad sanitarnych, rada zdrowia ma prawo objawiania swojej opinji. Dla tego też przedłożył dr. Gryziecki żądanie dokumenty namiestnictwu, zastrzegł się zaś należycie, żeby przy tem nie mogła powstać wątpliwość, co do prawa gminy, do stanowczego obsadzania tych posad.

Pan Świsterski zwraca uwagę, że zażądanie ustawy wydana została w kwietniu, statut zaś w październiku 1870 roku. Zresztą po tym czasie już kreowano i obsadzono posady lekarzy miejskich, p. Świsterski zapytuje więc czy i przedtem namiestnictwo żądało przedłożenia podań?

Pan przewodniczący odpowiada, że przez nadane

statuta ustawa z kwietnia bynajmniej zniesioną nie została. Ustawa mówi o opinjowaniu, statut o stanowczym oświadczeniu. Nie wie czy namiestnictwo przedtem korzystało z tego prawa, ale, jeżeli nie, to ustawa bynajmniej przez to nie przestała obowiązywać.

Pan Świsterski zapytuje jeszcze, czy przedłożenie podał namiestnictwa nastąpiło w skutek uchwały magistratu, czy też prezydjalnie sprawę tę załatwiono?

P. dr. Gryziecki odpowiada, że załatwił sprawę prezydjalnie, albowiem idzie tu tylko o wykazanie obowiązującej ustawy.

Następnie interpelował jeszcze pan Niemczyński, czy rokowania z właścicielem hotelu Zorza p. Hoffmanem, w sprawie regulacji ulicy, doszły do skutku, czy też rozbiły się? Pan Niemczyński wyraża pewność, że p. Hoffman jako dobry i o miasto dbały obywatel, nie stawi zbyt trudności.

Pan dr. Gryziecki odpowiada, że magistrat chcąc nie dać sposobności wyrażenia w tej sprawie zdania, przedłożył ją właśnie dzisiaj sekcji III.

Następnie p. Gryziecki zawiadamia, że p. prezydent Dąbrowski, mimo, iż udzielony mu dwumiesięczny urlop już minął, nie może jeszcze z powodu choroby objąć swego urzędu.

Dalej zawiadamia p. Gryziecki, że imieniem Rady zamówił wieniec na trumnę śp. Wieczyńskiego.

Z porządku dziennego wybrano do komisji dla wymiaru taks wojskowych pp. Jakóba Beisera, Tadeusza Żebrowskiego i Zygmunta Rukera.

Uwzględniano rekurs p. Wiebiga, przeciw nakazowi wyczyszczenia kanału przed gmachem teatralnym.

Uchwalono przyjąć jeszcze jednego djurnistę do robót odnieszających się do wykonania ustawy o pospolitem ruszeniu.

Przedłożono kontrakt najmu na pomieszczenie komisariatu śródmieścia.

Uchwalono przy wykonywaniu przez gminę robót na koszt stron prywatnych, doliczać za administrację zużycie narzędzi, dla stron prywatnych 10, dla Towarzystwa gazowego i tramwajowego 50 procent.

Do tajnego posiedzenia brakło kompletu.

Z izby sądowej.

Lwów 17. lutego. (Ofiara loterii liczbowej)

Kasa sądowa, mimo, że wstęp dozwolony tylko za biletami, przepełniona.

Świadek Adam Womela, komisarz pocztowy, przeprowadził skontrum ostatnie z ramienia dyrektora i wykazał ostatecznie ile brakuje. Potrzebował tego trzech dni czasu i pomocy siedmiu urzędników. Zarzuca, że manipulacja w magazynie I. była bardzo fatalnie prowadzona, a skontro co kilka miesięcy przeprowadzane i to niedbale.

Przew. Czyja to wina.

Św. W pierwszej linii odpowiednich kontrolorów, w drugiej urzędu pocztowego, t. j. jego zarządu.

Przew. Czy dyrekcja nie widząc sobie przedłożonego skontra w właściwym czasie nie powinna nagować urzędu o nie?

Św. Nie, to jest obowiązkiem urzędu pocztowego, dyrekcja nie jest za to odpowiedzialna.

Świadek Adolf Kornecki, nadzorca urzędu pocztowego we Lwowie, twierdzi, że wzywał wielokrotnie Lardemera do przeprowadzenia regularnego skontra w magazynach, ten go jednak upewniał, że w obu, a szczególnie w magazynie I., Schmidbauer jak najlepszy panuje porządek.

Schmidbauer sam się do niego zgłosił i z płaczem wyznał, że ma deficyt, siostra jego prosiła go o wstrzymanie skontra, ma nadzieję bowiem uzyskać pieniądze na pokrycie deficytu. Przyrzekł jej to i zwrócił, tymczasem dyrekcja zarządziła skontrum z swego ramienia. Schmidbauerowi i Lardemerowi wystawia bardzo dobre świadectwa.

Świadek Karol Kolinek, zaprzysiężony, ekspedycyja pocztowa (dyetarjusz), zajęty w magazynie Schmidbauera przez cały czas, zeznaje, że skontra przeprowadził Lardemer zawsze naprzód o kilka dni przed skontrum pobieźnie, bez sprawdzania istotnego stanu rzeczy je przeprowadzał.

U Schmidbauera zauważył na wiosnę roku 1886 zmianę usposobienia. Bywał roztargniony i bardzo zamyślony.

Raz stanął na środku pokoju i zapalając cygaro, wyrzekł półgłosem, jakby do siebie: „Der Lardemer ist hier etwas schuldig“. Nie pytał go o wyjaśnienie. Ostatnie skontrum w maju było bardzo pobieźne, niż inne, żadnej „stichprobe“ Lardemer nie robił.

Lardemer przychodził często do Schmidbauera i po cichu z nim rozmawiał. Raz, było to po skontrum majowym, w czerwcu widział Kolinek przy biurku operację niemię tego rodzaju, jakby Schmidbauer ze stolika coś wyjął i Larde-

merowi podał, a ten z zaciśniętą garścią zaraz się oddalił.

Lardemer twierdzi, że Kolinek czuje do niego jakąś nieznaną mu zawiść.

Kolinek nie przeczy temu i powiada, że to od czasu, jak się przekonał, że Lardemer wzięszy jest w nieczystą manipulację Schmidbauera.

Świadek Franciszka Schmidbauer, siostra oskarżonego chce zeznawać w sprawie brata i przysięga. Zeznaje w języku niemieckim, że brat przyznał się jej 28. sierpnia do deficytu i do przegranych sum na loterii.

Powiedział jej przytem, że Lardemer wybrał u niego 400 gld. przeszło i pokazał jej notatkę, w której pożyczki Lardemera uwidaczniał. Brat był zrozpaczony i chciał życie sobie odebrać. Powstrzymała go od tego i poczęła czynić starania u kuzynów i znajomych o zebranie potrzebnej kwoty. Równocześnie uprosiła pp. Korneckiego i Walchera, aby jak najdłużej skontrum zwlec się starali, co też przyrzekli. Dali jej ostateczny termin do 5. września, tymczasem przeszkodziła temu dyrekcja.

Świadek nadkontrolor Ryszard Walcher, nie zaprzysiężony zeznaje w języku niemieckim. W maju r. 1886 zastępował urlopowanego Korneckiego. Pragnął poznać urzędników sobie podwładnych. Wszedł do magazynu Schmidbauera w towarzystwie kontrolorów Lardemera i Marescha. Wrażenie pierwsze jakie na nim Schmidbauer zrobił było bardzo niesympatyczne. Teraz tłumaczy sobie to bardzo dobrze. Schmidbauer zbladł i był pomieszany, sądził pewnie, że przychodzą go skontrolować.

O obu jednak, tak Schmidbauerze jak i Lardemerze słyszał zawsze najpochlebniej. W sierpniu r. 1886, przekonawszy się o deficycie powiedział Lardemerowi, że Schmidbauer ma około 4.000 zł. deficytu, na co ten z podziwem miał zawołać „nicht möglich“.

Lardemer wyjeżdżając na manewry cesarskie żądał od niego, aby skontrum odwlec do jego powrotu.

Świadek Jędrzej Klimkiewicz, asystent pocztowy, niezaprzysiężony, opowiada, że był zajęty w biurze reklamacyjnym z p. Schreiberem. Ustawiczne reklamacje zaliczek zafrasowały go. Przekonał się, że posyłki były w „Lagerbuchu“ magazynowym wykreślone, list frachtowy w aktach jako odebrany złożony, a pieniądze nie odesłane. Przeliczył kwity zaliczkowe z datą kilkunastudniową i przekonał się, że w magazynie Schmidbauera zalega około 2000 zł. Powiedział o tem natychmiast Lardemerowi, jako przełożonemu Schmidbauera, a ten na to powiedział, że „wymacerował Schmidbauera przy ostatnim skontrze na wszystkie strony“ i tak znaczny deficyt być nie może.

Na wniosek dra Dziędzielewicz powołał trybunał do rozprawy jako świadków dwu woźnych magazynowych, którzy zawsze przy skontrze byli obecnymi.

Woźni powołani na świadectwo, że Lardemer przeprowadzał skontra należycie, nie umieją dać należytego pod tym względem wyjaśnienia.

Popołudniu odczytano masę protokołów i aktów śledczych a wieczorem o 7. postawił trybunał ławie przysięgłych pytania.

Co do świadków ci robili na audytorjum przeważnie niekorzystne wrażenie. Jak zaznaczyliśmy, wielu z nich składało zeznania w języku niemieckim, mimo, że są urzędnikami instytucji tak popularnej jak poczta i są albo w Galicji urodzeni, albo po kilkanaście lat w niej mieszkają. Język polski, był przez zeznających w tym języku w bardzo wielkiej części okropnie masakrowany. Boleści brały słuchając.

Trybunał postawił trzy pytania główne bez dodatkowych. Pierwsze dotyczące Schmidbauera, czy winien jest, że zarządzając magazynem pocztowym, przywłaszczył sobie w przeciągu lat od r. 1884 do 1886 sumę 5469 zł. 99 ct. z zaliczek, a 364 zł. 43 ct. z portorjów od tych pochodzących.

Drugie dotyczące Lardemera, że rozmyślnie przeprowadzał skontra pobieźnie w celu wyrządzenia szkody skarbowi państwa i wiedząc o deficycie nie o nim przełożonej władzy nie doniósł.

Trzecie, również dotyczące Lardemera, że spowodował Schmidbauera do przywłaszczenia sobie powyżej określonej kwoty przez częściowe wypożyczenie 410 zł., które Schmidbauer przy nim z kasy wybierał.

Obrońca Schmidbauera dr. Dulęba, żądał jeszcze postawienia dodatkowego pytania w kierunku, że Schmidbauer działał pod moralnym przymusem, lecz trybunał nie przychylił się do tego wniosku.

Nastąpiły przemówienia pp. prokuratora i obrońców. Trzeba przyznać, że mowcy dobrali się.

P. Spławski, zastępujący prokuratorę państwa silnie zaznaczył stanowisko rzecznika porządku społecznego, przypomniał, iż największym grzechem i zgubą polskiego narodu była bezkarność i brak poszanowania dla prawa i wezwał pp. przysięgłych, aby zamknęli swe serca i spełnili swój obowiązek jak dobro społeczne nakazuje.

Dr. Dulęba rzecznik Schmidbauera miał zadanie najtrudniejsze, w obec dostatecznych dowodów winy przez samego podsądnego. Wykazał, że Schmidbauer jest ofiarą namiętności nieszcześliwej, popadł w pewien obłęd, był zatem niepoczytalnym. W mowie swej skierował dr. Dulęba uwagę pp. przysięgłych na okoliczności sprzyjające popełnieniu tego karygodnego czynu przez podsądnego, zwłaszcza na brak wszelkiej kontroli i bezład w manipulacji pocztowej, wezwał wreszcie pp. przysięgłych, aby zażądali postawienia dodatkowego pytania przez niego proponowanego.

Dr. Dziędzielewicz, obrońca Lardemara przeszedł wszystkie zeznania świadków i wykazał, że całe oskarzenie na zeznaniu Schmidbauera się opiera, jest zatem wątpliwem. Oskarzenie nie dostarczyło żadnych dowodów. Mowa dr. Dziędzielewicza jak i późniejsza replika zawierała też dużo soli atycznej. Na tem posiedzenie p. przewodniczący przerwał o godzinie pół do 9 tej wieczorem. Wyrok zapadnie dzisiaj przedpołudniem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 17. lutego. Delegacje wspólne zwołane na dzień 1. marca — prędzej niż zamierzano pierwotnie.

W Izbie panów motywował dziś Revertero wniosek o wydanie nowej regulatywy dla kas oszczędności.

Wiedeń 18. lutego. Na objad dworski byli wczoraj zaproszeni: hr. Siemiński, Hompesz, Adam Mniszek i hr. Gołuchowski.

Poll. Corresp. ogłasza list z Petersburga, że Rosja w żaden sposób nie dopuści do upokorzenia Francji przez Niemcy, ponieważ wtedy cała Europa byłaby zależną od Berlina. Może nastąpić chwila, w której Rosja czynnie poparłaby Francję.

Doniesienie *Dzien. Polsk.*, że Welsersheimb przyrzekł Lewakowskiemu uwzględnić galicyjskich przedsiębiorców przy dostawach dla armji, jest nieprawdziwe. Welsersheimb powiedział, że dla landsturnu wszystko musi być jak najrychlej przygotowane, dlatego trzeba dostawy oddać jeneralnemu przedsiębiorcy; on jednak będzie się starał, aby tenże i galicyjskich rzemieślników zatrudnił, jeżeli będzie można.

Grac 18. lutego. Oddalony służący zamordował profesora uniwersytetu Pebala.

Berlin 18. lutego. Aleksander Battenberg odjeżdża jutro z Paryża do Darmstadt; podróży do Egiptu zaniechał zupełnie.

Cesarz ma się lepiej.

Nordd. Allg. Zeitung pisze, że niebezpieczeństwo wojny wzmożło się, ale jeżeli wybory wypadną za septennatem, to do wojny nie przyjdzie.

Celowiec 17. lutego. Wydział krajowy Karyntji rozesłał do wszystkich wydziałów krajowych zapytanie, jak się zapatrują na projektowane zniesienie myt rządowych.

Bukareszt 18. lutego. 80 deputowanych postawiło nagły wniosek, aby przyznać rządowi kredyt 30 miljonowy na uzbrojenia. Wniosek ten przyjęto prawie jednogłośnie.

Rzym 17. lutego. Ambasador włoski w Wiedniu Nigra ma objąć tekę ministra spraw zewnętrznych, a Robillant wróci do Wiednia na posadę ambasadora.

Londyn 17. lutego. *Standard* dowiaduje się z Berlina, że pomiędzy Niemcami a Belgją przyszedł do skutku układ, mocą którego na wypadek, gdyby Francuzi chcieli wtargnąć do Niemiec i do Belgji, wojska niemieckie poprą Belgów przeciwko Francuzom. (Zdaje się, że Francuzi nie myślą o żadnym napadzie Belgji. Red.).

Londyn 18. lutego. *Biuro Reutersa* donosi, że wkrótce nastąpi okupacja Bułgarji przez Rosję.

Londyn 18. lutego. Zaprzeczają wiadomość o zamordowaniu dr. Holuba i towarzyszy przez dzikich w Afryce.

Humorystyka.

Z Kolców:

Marzyłbym długo.

Marzyłbym długo, noc całą
O jej piękności, uroku —
Ile ma czarów w swem oku,
I jaką rączkę ma białą,
I jak cudowne jej sploty,
Warkocz tak długi, blond-złoty...
Ach! przemarzyłbym noc całą,
Gdyby mi spać się nie chciało!

Azet.

W biurze.

— Psiepraszam pana, czy jest sam pan na czelnik?
— Niema.
— A gdzie on jest?
— Wyjechał na urlop.
— Miałem interes... ny a kto jego zastępuje?
— Ja zastępuje.
— To możeby pan za pana nacielnika przymierzyl ubranie, co dla niego szyje...

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 17. lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby panów odczytano pismo, zwołujące Delegację na 1. marca.

Jak się zdaje, klub niemiecki pominięciem zupełnym milczeniem odezwę tych 18. deputowanych, którzy skupiwszy się pod sztandarem antisemickim, wystąpili z tego klubu.

Do tutejszych dzienników donoszą z Rzymu, iż od dni kilku papież czuje się niezdrów, skutkiem czego zostały wstrzymane posłuchania.

Wiedeń 17. lutego. P. namiestnik Zaleski, konferował kilkakrotnie z nadwornym ochmistrem cesarzowiczą, hr. Bombelles w sprawie stanowczego ułożenia programu podróży następcy tronu do Galicji. Namiestnik odjeżdża dziś z powrotem do Lwowa.

Według informacji tutejszych dzienników, minister dr. Gautsch, zamierza odbyć w pierwszych dniach kwietnia inspekcję szkół wyższych i średnich w Krakowie.

Strasburg 17. lutego. Przybyli tu starszy prokurator cesarstwa, Tessoroff, starszy prokurator państwa, Vacano i komisarz kryminalny Tausch. Tessoroff udał się do Milbuzy a Tausch do Metz. Manifest wyborczy namiestnika tutejszego poleca gorąco wybieranie spokojnych i pojedynczych posłów, którzy traktat pokojowy z roku 1871 uznają bezwzględnie i zgadzają się na septennat.

Berlin 17. lutego. Ze strony wiarogodnej donoszą do *Nordd. Allg. Zeitung* z Barcelony o zakupie mułów i koni przez agentów francuskich, którzy ofiarują za nie niepraktykowane wysokie ceny. W całej okolicy Barcelony nie można już dostać za żadną cenę przydatnego do użytku konia lub muła. W okolicy Schweinfurtu zakupiono dla Francji cały zapas owiec.

Berlin 17. lutego. W tutejszych kołach o-

biega pogłoska, że w Monachium ma być zaprowadzony stan małego obłączenia.

Rzym 17. lutego. Król wystosował do wojsk, przebywających w Massawie, nadzwyczaj pochwalny rozkaz dzienny, mocą którego przeznacza 120.000 franków na fundusz zapomogowy dla rodzin poległych i inwalidów.

Sofja 17. lutego. Dziennik *Nezawisima Bulgarya* dowiadyuje się, że w. wezyr nie chce wchodzić w rokowania z Cankowem, uważając go za agenta rosyjskiego, nie zaś za legalnego przedstawiciela interesów bułgarskich.

Petersburg 17. lutego. Katkow nagania bardzo ostro zachowanie się ambasady rosyjskiej w Stambule wobec tych oficerów bułgarskich, którzy zmuszeni schronić się za granicę, nadaremnie pukają o pomoc i wsparcie do pomienionej ambasady. Katkow twierdzi, iż taka „małoduszność“ jest wynikiem usposobienia, panującego w dyplomacji rosyjskiej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 17. lutego 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszonica	8-65-9-	8-60-9-	8-55-10-	8-80-9-50
Zyto	5-70-6-55	5-50-6-45	5-50-6-35	5-90-6-75
Jęczmień	4-50-7-20	4-50-7-	4-25-7-	5-7-20
Owies	5-5-5-75	4-75-6-	4-70-5-50	5-6-
Groch	5-70-9-	5-50-9-	5-50-8-50	6-9-50
Wyka				
Rzepak	9-9-15-9-	9-9-05-9-	9-9-05-9-	9-9-25
Lnianka				
Koniczyn. czer.	40-52	40-52	40-50	40-55-
Konicz. biała	40-65	40-65	38-65	45-65
Konicz. szwed.	40-70	40-70	35-75	40-75

Czerniowce: Pszonica 7-75 — 8-80; Zyto 5-35 — 6-20; Jęczmień 4-50-7-20; Owies 4-25-5-; Groch 5-50-9-; Wyka — — —; Rzepak — — —; Lnianka — — —; Koniczyna czerwona 30-—50-; Koniczyna biała 45-—65; Koniczyna szwedzka — — —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne

Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów, 24.50-25.25

Usposobienie spokojne.

Nafta. Wiedeń, 17go lutego: 13.— do 13.50; Breme: loco 6.10 do —.—; Hamburg: loco 6.10 do —.—; na luty 6.10, na luty-marzec —.—; Antwerpja na luty 16.— do —.—; Nowy-York 6.50 do —.—; Filadelfia 6.3/8 do —.—.

Nadesłane.

Ganzseidene Spitzenstoffe 70 Cm. br.
(schwarz u. crème) fl. 1-20 per Metr bis fl. 27-80
(Chantilly Guipure und echte Schweizer Stickerei) versendet meter- u. stückweise zollfrei in's Haus das Seidenfabrik-Dapot G. Henneberg (k. und k. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Lwów, z Izby handlowej

17. lutego 1887.

	piątek	środa
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	197 75	202 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. w. a.	209 —	213 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	—	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 50	99 50
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prom.	100 50	102 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 —	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 40	100 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	99 40	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół l.	98 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	—	—
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. " " 2 i pół proc. " " " "	41 —	44 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 50	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
" " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
" Stanisławowa	26 —	29 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 98	6 05
Dukat cesarski	5 98	6 10
Naoleonador	10 08	10 20
Półimperial	10 41	10 54
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 14	1 16
100 marek niemieckich	62 50	63 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiaj	z dnia poprzed.
Wiedeń, dnia 17. lutego 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.)		
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	23 —	23 —
węgierskie banku kredytowego	275 75	278 75
Banku anglo-austriackiego	102 50	102 50
Unionbanku	200 50	200 50
Kolei Karola Ludwika	197 —	197 —
Kolei północnej	231 75	231 75
Kolei południowej (Lombardy)	88 50	88 50
Kolei Alfordzkiej	177 —	177 —
Kolei państwowej	237 25	237 25
Kolei Lwów-Czerniowieckiej	210 75	210 75
Kolei węgiersko-południowo-wschodniej	156 —	156 —
Losy komunalne wiedeńskie	120 50	120 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	—	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	104 25
Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal)	149 25	149 25
Losy regulacji Clisy	119 50	119 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	219 50	219 50
Renta węgierska słota 4 proc.	96 65	96 65
Akcje Bankvereinu	94 —	94 —
Rosyjski rubel papierowy	1 15 1/2	1 15 1/2
Losy premjowane węgierskie	116 50	116 50
Akcje kredytowe	270 —	270 10
Akcje kolei Karola Ludwika	199 25	197 —
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonatory	—	10 14 1/2
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 17. lutego 1887 g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	182 80	182 50
Akcje austriackie kredytowe	445 50	441 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	158 65	158 85
Akcje kolei południowej (Lombardy)	141 50	141 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	55 30	59 20

Nie mogąc wywdziżyć się w inny sposób skłamały niniejszem Wielmożnemu Panu dr. Romanowi Garbińskiemu wyrazi serdecznego podziękowania za prawdziwie ojcowską i pełną poświęcenia pomoc i opiekę, jaką otaczał drobne dziatki nasze w czasie niebezpiecznej ich słabości na szkarlatynę. Odwiedzając chorym dniem i nocą i z niezwykłą, prawie nadludzką troską wością czuwając nad przebiegiem słabości. On tylny wydarł śmierci ciężko chore dzieci i po Bogu, temn prawdziwemu Dobroczyncy zawdzięczać mamy życie i zdrowie najdroższych naszych dzieciątek. Gdy czyniąc tylną dobrą strokanym, postępowałeś bezinteresownie, przyjmij Wielmożny Panie przynajmniej na tej drodze publiczny hołd dla Twej głębokiej nauki i wyraz dogonnej wdzięczności od uszczęśliwionych rodziców.

W Kolomyi, 20. stycznia 1887.

Karol i Ida Witkowiccy.

Podziękowanie.

Wmni Pann Adolfowi Dr. Gostyńskiemu za opieskanie zdrowia przez szczęśliwie dokonaną operację kamienia i troskliwe pielęgnowanie, za co składam niniejszem szczerze i serdeczne podziękowanie.

Niwy Czarne 1887.

Lubin Link emeryt.

Poszukuję uzdolnionego technika (architekta).

Architekt J. Zawiejski.

Plac Akademicki l. 1. I. piętro.

Wszelkie Losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiaru

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha, w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamoyjskiej, dłuta Marcellego Gujskiego.

Epizod z wojen chłopskich we Francji, olejny Jerzego Rochegross'a.

MUZEUUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej po południu, we wtorek i piątek.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy
Od 1 Grudnia 1886 r.			
Do Lwowa przychodzą:			
Z Krakowa	7-6	5-59	9-27
Z Podwołoczysk	—	10-24	3-05
Z Podwołoczysk na Pobzancze	—	10-10	2-25
Z Czerniowiec	—	10-03	3-36
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna	—	—	8-32
Z Chyrowa i Stryja	—	—	4-35
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—
Ze Lwowa odchodzą:			
Do Krakowa	8-10	10-44	4-10
Do Podwołoczysk	—	6-10	10-25
Do Podwołoczysk z Pobzancza	—	6-23	10-55
Do Czerniowiec	—	6-29	11-22
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Cuzacza	—	—	11-47
Do Stryja	—	—	7-30
Przychodzą do Stanisławowa:			
Ze Lwowa	—	9-34	5-20
Odchodzą ze Stanisławowa:			
Do Lwowa	—	3-36	9-35

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liniami oznaczają godziny od godziny 6-iej wiczerz do 5:59 rano.

W „Drukarni Polskiej“

we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 16.
są do nabycia

po **zniżonych cenach**
własne nakłady:

- „Rozprawy w Sejmie pruskim nad kwestją polską 60 ct.
- „Na dzień“ Nowela J. Franco 30 ct.
- „Kusiciel“ Nowelka M. Wołowskiego 10 ct.
- „Lwowski Kalendarz kartkowy“ dla codziennych notatek, cena 40 ct. zamiast 60 ct.

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów B. Strassnickiego PIWO SŁODOWE ZDROWIA

zorganizowane przez Wych Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta dra Czynińskiego, Prof. chemii w Uniw. Jagiellońskim — i Kratimera Prof. chemii zastos. i higieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez W. Drów: Radę Dworu Prof. v. Bambergera, Radę Dworu Prof. Brauna v. Fernwalda, Radę Dworu Prof. Th. Billrotha, Prof. E. Alberta, Radę Rządowego Schnitzlera, Prof. Hofmanna, we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra Rosenthala w Krakowie. Prospekta darmo.

GLÓWNE BIURO i PIWNICE:

Wiedeń, Ober-Döbling-Nussdorferstrasse 23.

Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Szląska austr., Bukowiny, Królestwa Pol. i Rumunii, w Wgł. Ignacego Ringelheima, Mag. farm. w Krakowie.

AGENCIJA GROSS dla Lwowa i okolicy w aptece A. SKLEPIŃSKIEGO.

dalej u pp. aptekarzy: we LWOWIE u J. Beizera, w Brodach u M. Kulaka i C. Lateinera, w Lwowie: K. Krzyżanowski, J. Wewiórski, w Czerniowcach u F. Angenhahna, w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka, w Jarosławiu u J. Rohma, w Kołomyjach E. Stenzel, w Krakowie u J. Traubowskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Kräutlera drog., w Łodzi u J. Skakalekiego, w Przemyślu u A. Mańkowskiego i M. Krawczyńskiego, w Rzeszowie u A. Karpinińskiego, w Samborze u J. Krawczyńskiego, w Sanoku u J. Zarewicza, w Stanisławowie u A. Amielicza, A. Beil, J. Macura, w Strzynie u L. Grätnera, w Suczawie u J. Liszki, w Tarnopolu u L. Fleischmana, F. Jarmógiewicza, w Tarnobrzegu u Wł. Chodackiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego, H. Witmajera, w Włodzisławiu u W. Müldnera kupca.

Mam zaszczyt uwiadomić,
Szanowną P. T. Publiczność, iż
otworzyłem

Zakład fotograficzny

przy ulicy Akademickiej 1. 16.

Z poważaniem
J. Henner.

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe
i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji
odwrotną pocztą. (763)

Hafty, roboty ręczne

na kanwie, jucie, aksamicie etc.
i **KORONKI**
krajowe i zagraniczne
poleca

JEDYNY MAGAZYN HAFTÓW
Lwów ul Jagiellońska 4.
pierwsze piętro.

Panom i paniom potrzebującym dyskretnalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskretnalną listę pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretnie.

Krajowe lecz dobre!

1 kilogram suma w galarecie 1 złr.

Towar wyborny, świeży rozseła pocztą w puszkach blaszanych firma

M. Lipiński
w Zaleszczykach.

NA LATO! Realność z ogrodem owocowym i kwiatowym, składająca się z 3 dużych pokoi, przedpokoju, dużej kuchni etc. wraz z maglem jest z wolnej ręki do sprzedania lub wynajęcia. Bliższa wiadomość u rządczyni domu ulica Grodecka 1. 45 652-1-12

„Vaselina“

najlepszy i najpraktyczniejszy środek
tłuszcz do konserwowania obuwia
i wogóle wszystkich skórzanych wyrobów poleca:

Alojzy Hübner Lwów

ulica Karola Ludwika 1. 13.
dawniej cukiernia Rotlendera.

Kamienica dwu piętrowa do sprzedania na ulicy Zimorowicza 1. 6.

Bliższa wiadomość u właściciela lub w Administracji „Kurjera „Lwów“.

Papier muślinowy, do ozdabiania i przylepiania na okna, drzwi i t. p. biały, kolorowy, z napisami, deseniami, obrazami, kwiatami etc.
poleca

Alojzy Hübner

ulica Karola Ludwika 1. 13.
dawniej cukiernia Rotlendera. Lwów.

Dr. Schmidta wypróbowany PLASTER NA NAGNIOTKI

używany był od dziesięciu lat jako bezbolesny i pewnie skutkujący środek do zupełnego usunięcia nagniotków. Skuteczność tego plastra na nagniotki Dr. Schmidta jest zadziwiająca, gdyż po kilkukrotnym użyciu każdy nagniotek bez operacji się usuwa. Cena pudełka z 15 plasterkami i rogówka do wyciągania nagniotków 23 kr. w. a.



NB. Przy kupnie tego preparatu, trzeba zważać na to, że każde pudełko opatrzone jest z wierzchu obok stojącą marką.

Główny skład: Gloggnitz, Niederösterreich, Julius Bittner apothek. Składy we Lwowie, u K. Mikolascha i we wszystkich aptekach. 591

Już wyszła Ustawa o pospolitem ruszeniu

NAKŁADEM
KSIĘGARNI POLSKIEJ
L. K. Bartoszewiczowej
we Lwowie
Cena 40 ct., z przesyłką pocztową
45 centów w. a.

Dla artystów malarzy.

FARBY olejne i akwarelowe w tubkach, muszlach, laseczkach i guzikach 579
PŁOTNO malarzkie we wszystkich szerokościach i gatunkach
SZTALUGI ukosne i prostopadłe
SZTALUGI stołowe
PALETY z drzewa orzechowego gruszkowego
PALETY porcelanowe i blaszane
MUSZLE do rozcierania farb
SZPACHTLE stalowe
KONEWECZKI blaszane
LASKI do opierania się
KASETKI kompletne z farbami
PENZLE okrągłe i płaskie
ŚRODKI do retuszowania, oleje i werniksy
KASETKI kompletne do robót piłoczkowych poleca

Alojzy Hübner

ulica Karola Ludwika 1. 13.
dawniej cukiernia Rotlendera.
CENNIKI dla każdego gratis franco,

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Malarz, Karol Grabowski (Zamarstynów 34) poszukuje zajęcia przy restauracji starych obrazów portretowych i landszaftowych. 2132-9-10

Photoinatary pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac B. nedyktyński 1. 2. 2131-8-30

Duży przeliczny pierścień brylantowy za bezcen. Ul. Wałowa 3. pierwsze piętro. 2146-7-7

Premiowane własne wina Tokajskie beczkami, butelkami od 40 ct. Lwów, Bury 6. 2164-4-15

Biuro Stowarzyszenia Pracy kobiet przy placu św. Ducha 1. 10. II. piętro otwarte codziennie od 11-1. poleca uzdolnione nauczycielki, bony i panny służące. 2169-3-3

Praktykantka poszukuje handlu korzennym W. Adamowicza Brody 2172-3-5

Fortepian i meble zaraz do nabycia. Wiadomość Kazimierzowska 37. II piętro. 2179-2-4

Pianino fortepian do wypożyczenia Rynek 12. pierwsze piętro. 2177-2-9

Portal, 4 1/2 metra szeroki, do widzenia w handlu Wnego pana Czopora plac Halicki 1. 2. tania do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli F. C. Prokosch, Kopernika 1. 26. 2174-2-6

Do wydzierżawienia. Dobra w powiecie buczackim o dwóch folwarkach z obszarem przeszło 900 morgów doskonałej gleby pod korzystnymi warunkami na lat 6 lub 9 od 1. czerwca 1887. Bliższa wiadomość w biurze adw. Dr. Krattera we Lwowie (ul. Mickiewicza 1. 12) 2176-2-3

Nauczycielka z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką, posiadającą gruntownie języki: francuski, niemiecki, polski i muzykę, oraz wszystkie wyższe przedmioty szkolne, mogącą się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi. Bliższa wiadomość ulica Karola Ludwika 1. 25. I. piętro Lwów. 2184-1-3

Poszukuje posady rachmistrza lub kasjera do większych dóbr, fabryk lub przedsiębiorstw, młody człowiek żonaty, bezdzietny, z egzaminem rachunkowości i kasowości, niemniej

z kilkoletnią praktyką w powyższych zawodach w znaczniejszych majątkach Galicji. Adres L. G. poste restante Sambor. 2180-1-4

Osoby pozbawione słuchu zechcą w własnym interesie wyzdrowienia zgłaszać swe adresy listownie do François d'Adnar poste restante Lwów. 2182-1-1

Ogrodnik żona ty, bezdzietny, obznajomiony w zawodzie ogrodniczym, posiadający chlubne świadectwa, w sile wieku 36 lat, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. P. Rozkołowski poczta Dawidów. 2181-1-3

Osoba posiadająca kaucję 1000 lub 2000 złr. i władająca polskim i niemieckim językiem znajdzie korzystne umieszczenie. Oferty należy nadesłać poste restante Lwów. Złota Głowa. 2183-1-12

Henryk Mayer, róg ulicy Łyczakowskiej poleca słoninę i smalec 1/2 kilo 34 ct. codziennie świeża szynka i rozmaite wędliny, piwo we fiaskach 1/2 litrowych piłneńskie, okocimskie, krasiczyńskie, lwowskie, czarne bok, porter angielski, chleb wiejski hochenek 18 ct. 2185-1-6

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

3, 4 pokoi i pomieszczenia kawalerskie z przynależnościami wynajmują Zarsząd realności Emila Bertemiliana Brajera. 2116-26-?

Pomieszczenie składające się z 9 pokoi — 2 przedpokoi, kuchni, stajni na 4 konie i wozozowni zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorey domu ul. Jagiellońska 1. 7. 2135-9-10

3 pokoje, gabinet, przedpokój i kuchnia, w oficynach zaś 2 pokoje, nóża i kuchnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela w aptece ul. Halicka 1. 5. 2143-7-?

W gmachu teatralnym jest do wynajęcia kilka pomieszczeń i sklepów pod tarasą na bardzo przystępnych warunkach.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na II. piętrze, strych i piwnica do najęcia ulica Pańska nr. 2. 2150

6 pokoi z przynależnościami 1-szego piętra od 1-go kwietnia, ulica Kurkowa 3. na żądanie stajnia i wozownia. 2161-3-5

Teatr hr. Skarbka

Dziś

BALLADYNA

tragedja w 5 aktach J. Słowackiego.

Pustelnik, Popiel III.	Ruszkowski
Kirkor, pan zamku	Woleński
Matka, wdowa	Aszpergerow
Balladyna } jej córki	Nowakowska
Alina	Woleńska
Kancelarz	Święcki
Posel ze strony Gniezn	Gasiński
Lekarz koronny	Dębiński
Filon, pasterz	Kwieciński
Grabiec syn zakrystjana	Wojdatowicz
Fon Kostryn, naczelnik	
straży zamku Kirkora	Hierowski
Gralon, rycerz Kirkora	Walewski
Pierwszy) szlachcic	Senowski
Drugi)	Gamski
Goniec Kirkora	Szobert
Inny goniec	Starzewski
Stara kobieta	Wajgel
Żołnierz Balladyny	Czarnecki
Drugi żołnierz	Krykiewicz
Goniec kanclerza	Hudkowski

OSOBY FANTASTYCZNE:

Goplana, nimfa kr. Gopla	Cichoocka
Skierka	Kwiecińska
Chochlik	Wisłobocka

DLA URZĘDÓW i KANCELARYJ

Taniej jak wszędzie

Lak do pieczętowania, Atrament we flaszkiach i na wagę, przybory do pisania, farby tuszów itp.

Potrzeby do pras jak:

Farba piórowa, Dektura, Atrament autograficzny i hektograficzny, Masa hektograficzna, Gąbki oprawne do czernienia, Terpentyna, Kwas saletrzany (Scheidwasser), Oliwa do maszyn, Federweis, Mydło, Łój, Pomeks, Czernidło, Papier szmirglowy, Guma rozpuszczona, Gąbki do zmywania, Piasek kolorowy, Papier listowy, kancelaryjny, conceptowy w małym i dużym formacie, Koperty urzędowe, Bibuła czerwona i biała. 578

Taniej jak wszędzie, poleca

Alojzy HÜBNER, Lwów

ul. Karola Ludwika l. 13. (dawniej cukiernia Rotlendera).

Cenniki dla każdego gratis i franco.

Nakładem „Drukarni Polskiej“

wyszedł

LWOWSKI KALENDARZ KARTKOWY

„TERMINOWY“

elegancko wykonany i zastosowany do potrzeb urzędów, kantorów i osób prywatnych szczególnie pp. adwokatów, kupców dla zapisywania terminów i notatek podręcznych.

Do nabycia w handlach papieru, w księgarniach i w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Dla konkurencji z niemieckimi wydawnictwami cena zniżoną została na 40 ct. za egzemplarz.

Skład główny: w księgarni J. Milikowskiego (Starzyk), we Lwowie; w Stanisławowie: G. Paternowski; w Krakowie: A. S. Krzyżanowski, Frommer.

Wszelkie wyroby gumowe i techniczne

poleca

1791d

JÓZEF HANKE we Lwowie

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ w Rynku l. 38, we własnym domu. — L. Telefonu 173.

LM. 34095/86

Licytacja ofertowa

na dzierżawę restauracji w ogrodzie miejskim (pojezuickim) i kawiarni na Wysokim Zamku, które przedsiębiorstwa są od 1. kwietnia 1887 do wynajęcia, odbędzie się dnia 7. marca 1887, do godziny 12 w południe w II. Departamencie Magistratu (ratusz 2 piętro), gdzie o warunkach bliższych dowiedzieć się można.

Cena wywołania czynszu rocznego za restaurację w ogrodzie miejskim 500 złr. — za kawiarnię na Wysokim Zamku 230 złr.

Wadium, czyli kaucja — połowa ofiarowanego czynszu rocznego.

Od Magistratu król. stoł. miasta

Lwów dnia 13. Lutego 1887.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 1:50 i 2.

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1:50

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie

i Czerniowcach. 1460d

Zawiadamiam Szanowną Publiczność że od 1-go lutego przeniosłam swą

pracownię sukien damskich

z Rynku na ulicę Halicką nr. 18. na I. piętro. i polecam się nadal łaskawym względem 684

Zuzanna Bojarska.

Znana jako najlepsza

WODA KOLONSKA

flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerye własnego wyrobu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła toaletowe, WODĘ KONWALJOWĄ do twarzy po 70 ct., WODĘ ATEŃSKĄ do włosów po 70 ct., wodę lewandową z ambrą do sukien lub kadzenia, octy toaletowe, proszek i pastę do zębów również niezrównany dotąd ZAPACH LASÓW JODŁOWYCH do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów, PLYN ORZECHOWY do włosów rzeczywiście ściemniająco barwę włosów, flakon 1 złr. i t. d. — poleca

CHEMICZNE LABORATORJUM 2026

A. MUSSILA we Lwowie

przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

Tylko **Wina lecznicze** wyrobu
KAROLA MIKOLASCHA
aptekarza we Lwowie

z pomiędzy wielu innych krajowych i zagranicznych zaszczycone zostały świadectwami uznania ich nadzwyczajnej dobroci i skuteczności przez najpierwsze powagi na polu kliniczno-lekarskim w Wiedniu, w Krakowie, we Lwowie i w Czerniowcach.

Skład tych win leczniczych mianowicie: Wina hiszpańskiego chinowego, chinowo-żelazistego, pepsinowego, peptonowego i rumbabarowego, i napojów dla chorych i rekonwaliscentów, t. j. Koniaku, Malagi, Tokaju, w aptece P. Mikolascha i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji Austro-węgierskiej. — Wystrzegać się naśladowań i falszerstw!

559-1-?